



50-lecie naszej szkoły

Rys historyczny

Budowę naszej szkoły rozpoczęto 1 IX 1960r. Była to jedna ze szkół budowanych na hasło: „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”, popularnie zwanych „Tysiąclatkami”. Uroczystego otwarcia Szkoły Tysiąclecia w Łaziskach Górnych, wybudowanej ze składek miejscowego społeczeń-



Fot. Strona www szkoły

stwa i zakładów pracy dokonano 20.10.1965 roku. Decyzją Rady Pedagogicznej Szkoła Podstawowa nr 3 otrzymała imię Stefana Żeromskiego.

Od 1 września 1999 roku, w wyniku wprowadzonej reformy oświaty, w budynku funkcjonowały dwie szkoły: Szkoła Podstawowa nr 3 oraz Gimnazjum nr 1. Od 2004 roku w budynku szkoły funkcjonuje tylko Gimnazjum nr 1, którego pracą kieruje mgr inż. Grażyna Menddecka.

Patron szkoły

Od roku 1965 patronem Szkoły Podstawowej nr 3 był pisarz - Stefan Żeromski.

Po wygaśnięciu szkoły podstawowej społeczność Gimnazjum nr 1, w wyniku referendum przeprowadzonego wśród uczniów, rodziców oraz grona pedagogicznego, wybrała na swojego patrona Mikołaja Kopernika.

Oficjalna uroczystość nadania imienia odbyła się 26 października 2004 roku.

Zaś 26 maja 2006r. odbyła się

uroczystość poświęcenia i nadania szkole Sztandaru.

Jubileusz 50-lecia

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się 22 października o godz. 10.00 mszą świętą w kościele Matki Bożej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych.

Następnie wszyscy udali się do gmachu gimnazjum na uroczystą akademię. Uczniowie dzięki wehikułowi czasu przenieśli nas w przeszłość, abyśmy mogli wspominać dawne czasy. Sięgnęliśmy pamięcią wstecz do najważniejszych wydarzeń XX wieku, mających miejsce w Polsce i na świecie. Z sentymentem patrzyliśmy, jakie były początki nauki w szkole, która rozpoczęła działalność w 1965 roku, przypomnieliśmy, jak zmieniały się zwyczaje, ludzie, szkolna moda i sam budynek. Na zakończenie, pani Dyrektor zaprosiła wszystkich obecnych na jubileuszowy tort. Następnie Goście zwiedzali gmach szkolny, oglądali wystawę starych zdjęć, kroniki szkolne, zaglądali do sal, gdzie zostawili część życia oraz mieli okazję wpisać się do księgi pamiątkowej.

Drugiego dnia obchodów, 23 października byliśmy świadkami pasjonującego meczu pokoleń, który odbył się w hali łaziskiego MOSiR-u: absolwenci kontra uczniowie. Zmagania wygrali absolwenci. Po meczu, już w budynku Gimnazjum, wszyscy zebrani mogli spotkać się ze swoimi dawnymi kolegami i nauczycielami. Nie obyło się bez refleksji, wzruszeń, ale i uśmiechu na widok starych fotografii. Goście dzielili się opowieściami, żartowali, opowiadali, jak potoczyły się ich losy, wspominali tych, których już nie ma...

Grudzień 2015

Numer 2

Wewnątrz numeru:

- 1 50-lecie naszej szkoły
- 2 Wywiad z zespołem Lor
- 3 Poznaj klasę 3d
- 3 7 ciekawostek o... bananie
- 4 Poznaj klasę 3b
- 4 Adrian Brejnak - mistrz Karate
- 5 Euroweek - coroczny wyjazd językowy to już tradycja w naszej szkole
- 6 Odwiedziny ciekawych gości
- 6 Przepis na ciasteczka korzenne
- 7 Opowiadanie świąteczne „Bożonarodzeniowy cud”
- 7 Życzenia świąteczne
- 8 Książki warte przeczytania

Atmosfera obchodów Jubileuszu na długo pozostanie w pamięci osób związanych ze szkołą. To tu nawiązuje się przyjaźnie na całe życie, przeży-



Fot. Strona www szkoły

wa pierwsze sukcesy i porażki, młodzińcze miłości. Dla obecnych gimnazjalistów uroczystości związane z 50-leciem były świetną lekcją historii, dla pozostałych Gości okazją do zatrzymania wspomnień, przeniesienia się w beztrudne lata.

©Jolanta Matyja

Ekskluzywny, nigdzie nie publikowany wywiad z zespołem Lor

Lor to krakowski zespół, w którego skład wchodzi cztery dziewczyny, czyli Jagoda Kudlińska (wokal), Julia Skiba (piano), Paulina Sumera (teksty) i Julia Błachuta (skrzypce). Ich średnia wieku wynosi równe 14,5 lat. Na swoim kanale na You Tube opisują

żony 29 grudnia 2014 roku w sali numer 44 w szkole muzycznej na ulicy Józefińskiej w Krakowie.

Kto jest „głową” zespołu?

Raczej Sliba i Sumera, choć każda z nas ma swoją ważną rolę.

„Smaczna muzyka utalentowanych nastolatk” i „Zespół Lor czyli muzyczne zaskoczenie tej jesieni!” – Jarosław Kuźniar – Dzie Dobry TVN.

To tylko niektóre tytuły określające zespół muzyczny, który stanowią utalentowane 14 i 15-latki. Być może już wkrótce wszystkie rozgłośnie radiowe w Polsce będą grać ich utwory.

Przeczytajcie koniecznie. Specjalnie dla naszej gazetki echo udało się przeprowadzić wywiad z Lorem.

się jako „fantastyczny i niesamowicie inspirujący zespół, ikona polskiego rynku muzycznego, doświadczenie, o którym zawsze marzyliście oraz doznania estetyczne, na które od dawna czekacie”. Ze względu na znajomości naszej redakcji z zespołem przeprowadziliśmy krótki wywiad, zaraz po tym, jak dziewczyny opuściły studio Dzień Dobry TVN.

Jak zaczęła się wasza muzyczna „przygoda”?

Muzyką zajęliśmy się w momencie, kiedy nasi rodzice wysłali nas do szkół muzycznych.



Fot. East News/East News

Skąd wziął się pomysł, żeby założyć zespół? Kto na niego wpadł? Kiedy oficjalnie go założyłyście?

Pomysł na założenie zespołu przyszedł właściwie nagle – na lekcji plastyki Sumery i Skiby. Każda z nas chciała grać w zespole, jednak nie miałyśmy do tego warunków. Oficjalnie zespół został założony

Dogadujecie się pomiędzy sobą?

Oczywiście, że tak! Inaczej pewnie dawno byśmy już nie grały.

Jakaś śmieszna historyjka z życia zespołu?

Hmm, można chyba przytoczyć jedną dość ciekawą. Uwaga, storytime: Sumera, czyli tekściarka, chciała kiedyś zmienić tłumaczenie tekstu jednej z piosenek na Tekstowie, bo w końcu tekst był napisany przez nią i najlepiej wie, o czym on jest. Po jakimś czasie dostała informację, że jej tłumaczenie nie zostało zatwierdzone, bo jak twierdził moderator „autor tekstu miał na myśli coś innego”.

Wystąpiłyście w Dzień Dobry TVN. Jak wrażenia? Stresowałyście się?

Ogólnie byłyśmy bardzo podekscytowane, ale wiadomo, że trochę się denerwowałyśmy. Właściwie nie było powodu do stresu, bo ekipa była bardzo przyjazna, a atmosfera dość luźna.

Powiedziałyście, że lubicie się pośmiać. Która z was jest największą „jajcarą”?

W sumie wszystkie dużo się śmiejemy, ale najbardziej chyba Kudli z Sumera, Skiba zazwyczaj jest „matką”, a Błachuta pomiędzy.

Jakim słowem opisałybyście

swoją twórczość?

Jednego chyba się znaleźć nie da, więc podsumujmy to tak – muzyka filmowa z tekstem.

Jakie są wasze plany na przyszłość?

Na pewno podpisać kontrakt, wydać płytę, zagrać jakieś koncerty i rozwijać się!

Macie coś motywującego do powiedzenia zainteresowanym wstąpieniem do branży muzycznej?

Twórcie to, co wam się podoba, inaczej nie ma z tego żadnej przyjemności.

© echo



Muzaic.net - Album: Welcome, Welcome, I'm a Worm - EP by Lor

Definicja

Epka, od EP – jest skrótem od angielskiego Extended Play.

Symbolem EP oznacza się płyty muzyczne (CD albo winylowe), które są zbyt długie by nazwać je singlem (jeden lub dwa utwory, 5-15 minut), ale zbyt krótkie, by zakwalifikować je jako pełnoprawny album długogrający (LP) (ponad osiem piosenek, 30-60 minut).

źródło: strona www.miejski.pl – Miejski słownik slangu mowy potocznej

Poznaj klasę 3D



Fot. Strona www szkoły

Według nas, jesteśmy najlepszą klasą w szkole. Liczymy 23 osoby. Każdy z nas jest inny i na swój sposób wyjątkowy, ale na szczęście jesteśmy wobec siebie bardzo tolerancyjni. U nas na lekcjach jest bardzo wesoło, a to dzięki chłopakom z naszej klasy. Przykładem mogą być suchary Buły, w ramach rozerwania się podczas lekcji lub wszystko co mówi Cieślak, wprowadzając uśmiech na wszystkich twarzach. Jednakże każdy z nas umie czasami wprowadzić wesołą atmosferę, dlatego jest u nas bar-

dzo ciekawie.

Naszą klasą zarządza nasz mistrz – Pan Wołczko. Dzięki niemu ci co nie potrafią, uczą się więcej, a geniusze rozwijają się bardziej. Każdy lubi się uczyć z naszym mistrzem i nikt na jego lekcjach się nie nudzi.

Pod względem umiejętności i zainteresowań nasza klasa jest bardzo zróżnicowana. Mamy w klasie geniusza muzycznego, którym jest Usia, jej osiągnięcie muzycznych nie dałoby się zapisać na jednej kartce. Drugim geniuszem,

tym razem sportowym jest Adrian - mistrz Świata i Europy w karate. Kariera programisty czeka Dimę, wielbiciela algorytmów. Dodatkowo wielki talent artystyczny przejawia Wiktoria S. Jednakże mogą się założyć, że każdy uczeń naszej klasy skrywa jakiś talent, którym się nie chwali.

Oprócz wszystkich tych zalet, które wymieniliśmy, musimy też pochwalić się dobrą współpracą, którą najbardziej widać przed lub podczas sprawdzianów.

My osobiście bardzo lubimy siebie i naszą klasę oraz mamy nadzieję, że inni też tak samo o nas myślą.

© Wiktoria Skinderowicz

7 ciekawostek o bananie

Banan to jeden z najpopularniejszych owoców. Dodajemy go do ciasta, tostów, koktajli, ale czy wiemy o nim cokolwiek więcej niż to, że jest żółty i słodki? Oto kilka ciekawostek, które przybliżą Wam nieco informacji o tym wsławnym owoczie.



1 Regularne jedzenie bananów chroni układ krążenia, ponieważ zawiera dużo potasu.

2 Koktajl z banana i szklanki mleka ułatwia zasypianie.

3 Według badań uczniowie, którzy zjadają banany na śniadanie osiągają lepsze wyniki na egzaminach.

zaminach.

4 Wewnętrzna część skórki od banana idealnie sprawdza się do wypolerowania butów.

5 Jest pięć odmian bananów: zwykłe, czerwone, jabłkowe, mini i skrobiowe.

6 Banan średniej wielkości zawiera ok. 100 kalorii.

7 We wschodniej Afryce spożyacie bananów na osobę wynosi ok. 400 kg rocznie.

Przepis na świąteczny shake bananowy

Składniki:

trzy banany
300 ml mleka

łyżka miodu
kilka pierniczków

Przygotowanie:

Banany kroimy w plasterki i wrzucamy do wysokiego naczynia. Następnie za pomocą tłuczka lub rąk kruszymy pierniczki na drobne kawałki i dodajemy do bananów razem z łyżką miodu. Na końcu zalewamy wszystkie składniki mlekiem i blendujemy na wysokich obrotach, aż do uzyskania gładkiej konsystencji.

Pyszny shake świąteczny jest gotowy! Smacznego!

© jż

Poznaj klasę 3B

3B to spoko klasa,
czasem walnie też grymasa.
3B kłótniwa jest,
ale zawsze godzi się!
Tutaj wszyscy się lubimy,
zawsze mamy wesołe miny.
Chętnie sobie pomagamy,
pani Powążce dokuczamy,
mimo wszystko kocha nas,
zawsze znajdzie dla nas czas!

Łukasz Liszka nam dowodzi,
i do złego nas przywodzi,
my się jednak nie dajemy
i Paulinie pałeczkę przekazujemy!
Klaudia ma roboty masę
i wyciąga od nas kasę!
Ptryk zawsze dużo gada,
nigdy się nie zastanawia.
Cela czyta książki stale,
inteligentna jest niebywale!

Piotrek lubi uczyć się,
na pianinie grywa też!
Patce zawsze ufamy,
masę roboty na jej barki zrzucamy!
Dawid mądry matematyk,
karate trenuje i dobrze się czuje!
To już koniec bajki tej,
3B najlepsza jest!

Nasza klasa liczy 21 osób, w tym 8 dziewczyn i 13 chłopców. Na początku ciężko było nam się porozumieć, ponieważ nie wszyscy się znaliśmy. Obecnie jesteśmy zgraną klasą, a nasz kontakt z dnia na dzień jest coraz lepszy. Nauczyciele twierdzą, że należymy do jednych z najgłośniejszych klas w szkole. To prawda, jesteśmy bardzo energiczni i trudno z nami wytrzymać przez 45 minut. Mamy natomiast wiele zalet. Lubimy dyskutować na różne ciekawe tematy i jesteśmy bardzo otwarci na innych.



©Celestyna Olsza

Adrian Brejnak – Indywidualny Mistrz Polski w Karate Fudokan w 2015 roku

Adrian Brejnak - uczeń klasy 3d, 6 listopada został mistrzem świata w karate fudokan federacji IKU w kategorii kadeci, waga plus



Foto: Strona szkoły „ywa lekcja historii”

62 kg, plus 14 lat. Mistrzostwa odbyły się w Słowenii. Adrian już wcześniej mógł pochwalić się licz-

nymi osiągnięciami w tej dziedzinie. W czerwcu 2014 r. zdobył drugie miejsce na mistrzostwach Europy we Włoszech. Ma także na koncie dwa złote medale w mistrzostwach Polski. Jeden z nich za konkurencję Kumite klasyczne, a drugi za Kumite tradycyjne.

Adrian wiele czasu poświęca na sport i treningi. Ćwiczy na MOSiRze w Mikołowie w UKS Satori. Jego trenerzy to pan Rafał i pani Patrycja Lalik. Treningi odbywają się 4 razy w tygodniu i trwają po około 1,5/ 2 godziny. Polegają głównie na robieniu ćwiczeń wytrzymałościowych i walce z innymi uczniami. Adrian uprawia karate już dziewięć lat, czyli zaczął to robić w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Trzy lata temu zaczął osiągać wielkie sukcesy. Jak

mówi, zamiłowanie do sztuk walki wzięło się z oglądania filmów z udziałem Jackie Chana i Bruce'a Lee oraz chęci zostania kimś takim jak oni.

Taki sport jak karate wiąże się z wieloma poświęceniami i urazami. Podczas walk uczestnicy muszą mieć założone specjalne ochraniacze, jednak mimo to, trzeba liczyć się z różnymi obrażeniami. Adrian sam przyznaje, że miał już wybite żebro i kilka razy złamany nos.

Karate nadal jest jednak dość popularne. Razem z naszym mistrzem świata, w Mikołowie na lekcje tej sztuki walki chodzi około 300 osób (co ciekawe około 100 z nich to dzieci w wieku przed-szkolnym). Największymi ośrod-



kami karate są oczywiście duże

miasta takie jak Warszawa czy Wrocław. Warto także wspomnieć, że ten sport ma także swoje odmiany, czyli federacje, od których zależą zasady walki. Fudokan to federacja karate w Polsce. Adrian wytłumaczył nam, że charakteryzuje się między innymi tym, że nie jest tak brutalna, jak inne.

O stopniu zaawansowania świadczą kolory pasów, które mają na

sobie uczniowie. Podczas zdawania na kolejny pas należy przedstawić przygotowany wcześniej układ ruchów i pozycji. Adi ma na tą chwilę granatowy pas, ale jak mówi, za niedługo zamierza zamienić go na wyższy - brązowy.

©Ula Wodarz

Euroweek – coroczny wyjazd na obóz językowy to już tradycja w naszej szkole

Na początku listopada grupa uczniów z naszej szkoły wyjechała do Międzygórza na pięciodniowy obóz językowy – Euroweek. Wśród uczestników znajdowała się również nasza redakcja.



Fot. Strona www szkoły

Pierwszego wieczoru poznaliśmy wolontariuszy, którzy przyjechali do nas z: Filipin, Włoch, Rumuni, Meksyku, Finlandii, Chin, Francji, Danii, Indonezji, Kenii oraz Azerbejdżanu, w ramach programu Erasmus +. Mieliśmy również okazję poznać uczestników z innych miast, m.in. z Mikołowa, Odolanowa, czy Wierzbna.

We wtorek zaczęliśmy dzień tzw. energizerem, czyli po prostu rozgrzewką. Jak wyglądała? Była to zabawa w księżniczki i zamki, podczas której uczestnicy obozu mieli okazję się ze sobą zintegrować. Później udaliśmy się na krótki spacer po pięknej, malowniczej okolicy. Przez resztę dnia wykonywaliśmy różne zadania – dziwne, zabawne... Obejrzelśmy również prezentację stworzoną przez wolontariuszy na temat krajów, z których pochodzą. Wieczorem odbyła

się zabawa taneczna – disco pizza-party hard.

W środę udaliśmy się z wolontariuszami – Memo z Meksyku, Giuseppe z Włoch i Yuu Wii z Filipin na wycieczkę do Bystrzycy Kłodzkiej i Kłodzka. Pozwiedzaliśmy i dowiedzieliśmy się kilku ciekawostek na temat historii tego miasta, a następnie mieliśmy czas wolny. Większość osób poszła na zakupy lub na spacer, ale my (tzn. część naszej redakcji) wraz z dwoma innymi osobami



Fot. Strona www szkoły

udałyśmy się na kawę z wolontariuszami. Było bardzo miło, mogliśmy na spokojnie porozmawiać z naszymi zagranicznymi znajomymi i dowiedzieć się nieco na temat krajów, w których mieszkają.

Czwartek to kolejny dzień zabawy, wygłupów, nauki, ale i również... pożegnania. Wieczorem odbyło się ostatnie spotkanie z wolontariuszami. Zaśpiewaliśmy razem kilka piosenek, dostaliśmy certyfikaty (nasi przyjaciele mieli małe problemy z odczytaniem niektórych nazwisk), a potem mogli-

śmy rozejść się do pokojów. Kto chciał, mógł zostać jeszcze na pożegnalnej dyskotecie. My, oczywiście, zostałyśmy i wypłakałyśmy morze łez w ramionach wolontariuszy.

W piątek rano ostatecznie pożegnaliśmy się z Międzygórzem i o wczesnej godzinie wyjechaliśmy z powrotem do Łazisk.

Zdecydowanie, warto było pojechać na Euroweek. To wspaniała przygoda i świetny sposób na poprawienie swoich umiejętności językowych, ale również okazja do poznania nowych ludzi.

Dziękujemy naszym nauczycielkom – pani Agnieszce Muszer i pani Monice Profasce za opiekę podczas wyjazdu, ale nie możemy zapomnieć o wolontariuszach, których tak bardzo kochamy. Warto



Fot. Strona www szkoły

było poznać takie osoby jak: Memo, Antonio, Jasu, Oli, Alberto, Yuu Wii, Paige, Fjodors, Gultekin, Patrick, Mirnizami, Giuseppe, Sevkjet, Zanis, Jonas!

©jż

Odwiedziny ciekawych gości

Lekcja „Żywej historii”

Niedawno do naszej szkoły przyjechało dwóch przedstawicieli Bractwa Rycerskiego Kerin, którzy w zabawny oraz w bardzo ciekawy sposób opowiadali nam o najlepszym okresie w czasach naszego kraju podczas lekcji żywej historii. Z pomocą uczniów zaprezentowali nam podział szlachty czy chociażby w skrócie przedstawili życie szlachcica. Pokazali broń charakterystyczną dla tego okresu, zbroję i strój. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy, a ze względu na zabawny sposób przekazania ich powinniśmy zapamiętać je na dłużej.



Fot. Strona www szkoły

Odwiedziny gości z Brazylii

Pierwszego grudnia naszą szkołę odwiedziło dwoje wolontariuszy z Brazylii – Viktor i Rafaela. Chę-

ni uczniowie klas trzecich i drugich mieli okazję dowiedzieć się paru ciekawostek o tym kraju oraz porozmawiać z gośćmi, korzystając ze swoich umiejętności językowych. To było miłe doświadczenie i mamy nadzieję na więcej tego typu spotkań!



Fot. Strona www szkoły

Lekcja przyjaźni psa z człowiekiem

Do naszej szkoły zawitała również pani Ewelina wraz ze swoim psem asystującym - Guliwerem. Podczas godziny poświęconej na wykład zrozumieliśmy, jak czuje się osoba niepełnosprawna całkowicie zdana na psa, jak wygląda trening takiego czworonoga, jak pies może pomóc w wykonywaniu podstawowych czynności itp. Dowiedzieliśmy się, jak wyglądają zakupy z psem, jak zwierzak zdejmuje rękawiczki czy czapkę.

Był to wykład bardzo pouczają-



Fot. Strona www szkoły

jący, który również powinniśmy zapamiętać, ponieważ nigdy nie wiadomo, co wydarzy się kiedyś i czy nie znajdziemy się w sytuacji, gdy będziemy musieli pomóc osobie, której jedyną nadzieją będzie pies, lub czy sami się w takiej nie znajdziemy.

Oecho i jż

Przepis na ciasteczka korzenne

Czas wykonania: ok. pół godziny.

Łączny koszt: ok. 10 zł.

Do przygotowania ciasteczek korzennych potrzebujemy:



Fot.echo

1 jajko,
25 dag cukru,

30 dag miodu,
0,5 kg mąki,
20 dag masła lub margaryny,
paczki przypraw korzennych,
łyżki kakao,
łyżeczki sody oczyszczonej rozpuszczonej w łyżeczce masła.

Przygotowanie:

Miód z cukrem i przyprawami zagrzewamy w garnuszku, mąkę i kakao przesiewamy, następnie siekamy margarynę w mące. Do mieszanki dodajemy jajko, sodę oraz ochłodzony miód. Ciasto wyrabiamy na gładką masę i nastawiamy piekarnik na 180 stopni bez

termoobiegu. Następnie za pomocą foremek wycinamy ciastka i układamy je na blasze z papierem do pieczenia. Wkładamy blachę do piekarnika i czekamy przez ok. 10 minut, aż ciasteczka się upieką.

Smacznego! :)

Ojż

Bożonarodzeniowy cud

Nigdy nie lubiłam Świąt Bożego Narodzenia, ani całej tej „świętecznej magii”. Od zawsze widziałam to tak: dla innych łamanie się opłatkiem i składanie sobie życzeń, dla mnie przyjemność zjedzenia wyrobu na bazie wody i mąki. Dostawanie masy prezentów i jedzenie barszczu z uszkami (mniam!). I jeszcze te przedświąteczne porządki. A kto, w naszym domu, musiał myć okna? No ja! A tylko tak wspomnę, że mieszkam na czwartym piętrze. A, i zapomniałam o najważniejszym! Wspaniałe bajki jak to Jezusek się urodził, zmarł, zmartwychwstał i inne bujdy na resorach. No i kolejki do sklepu, gdzie ludzie desperacko próbują kupić swoim najbliższym jakieś drobiazgi, które potem leżą nikomu niepotrzebne i osadza się na nich tylko kurz. W skrócie: jak dla mnie święta to dno. Ale to miało się zmienić i ten dzień miał nadejść właśnie dzisiaj.

– Zuzka, nie rozumiem dlaczego Ty nie lubisz świąt – powiedziała moja przyjaciółka, gdy szłyśmy do centrum handlowego po prezenty

– Tyle prezentów, cała ta magia, no i jeszcze pierniczki! – zrobiła maślane oczy i oblizwała ślinkę.

– Jak widzisz, ja tego nie czuję – odparłam, powoli miałam już dość tej rozmowy.

– Jesteś chyba jedyną osobą jaką znam, która nie lubi świąt – rzekła Alicja.

– No cóż, ja jestem inna – wzięłam ją pod ramię i skierowałam się do sklepu z ręcznie robionymi kosmetykami.

Po 3 godzinach zakupów pełnych wachania perfum, oglądaniu pudrów, biżuterii i świątecznych drobiazgów wreszcie opuściłam cen-

trum handlowe, po pachy obładowana świątecznymi paczkami.

– Jak myślisz, mojej mamie spodoba się te kolczyki? – przejmowała się Alicja.

– Na pewno – powiedziałam i przewróciłam oczami. Skierowałam się na pasy i czekałam, aż włączy się zielone światło. Wtem zobaczyłam, że mam rozwiązaną sznurówkę i uklękłam by ją zawiązać. Gdy się podniosłam ujrzałam Alicję na drugim końcu jezdnii, więc postanowiłam szybko do niej dojechać. W połowie pasów usłyszałam głośny pisk, zobaczyłam auto, poczułam ból i stała się ciemność.

Otworzyłam oczy. Wokół mnie było pełno ludzi. Rozpoznałam swojego tatę, babcię i dziadka.

– Obudziła się – powiedziała babcia i odetchnęła z ulgą.

– Co się stało? – próbowałam się podnieść, ale ból mi to uniemożliwił.

– Spokojnie, leż – rzekł mój ojciec. Nagle do sali szpitalnej wbiegła moja mama i zaczęła krzyczeć:

– Nawet nic normalnie nie umiesz zrobić! Nawet przez pasy przejść! Jesteś... – kontynuowałaby, gdyby nie przerwał jej dziadek.

– Przecież to nie jej wina – powiedział i położył jej dłoń na ramieniu.

Patrzyłam zdziwiona, bo nie pamiętałam co się stało.

– Ale o co właściwie chodzi? – spytałam.

–Przechodziłaś przez pasy, gdy nagle jakiś nastolatek cię potrącił – odparła babcia – Byłaś w śpiączce pięć dni. Myśleliśmy, że się nie obudzisz, ale jednak! To Bożona-

rodzeniowy cud! – powiedziała, popatrzyła w sufit i zrobiła znak krzyża.

– Pięć dni? Chwila, chwila, jaki dziś jest dzień? – zapytałam.

– 25 grudnia – odpowiedzieli chórem.

Opadłam na poduszkę i zobaczyłam bukiet róż na stoliku nocnym.

– Od kogo te kwiaty?

– Od tego chłopaka, który cię potrącił – powiedział tata – A co?

– Nic, nic.

Może to naprawdę Bożonarodzeniowy cud? – pomyślałam – Śmieszne, że święta mnie uratowały. Ciekawe czy przystojny ten chłopak.... :)

Opm



Życzenia świąteczne

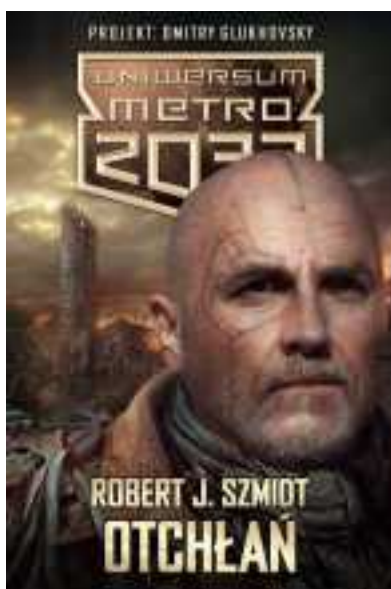
Święta Bożego Narodzenia już tuż-tuż. Wreszcie będziemy mogli się obżerać do woli, odpocząć od tej głupiej szkoły i w dodatku dostaniemy prezenty!

Dobra, teraz tak na poważnie. Święta to czas, który powinniśmy spędzić w gronie rodziny i przyjaciół i cieszyć się, że mamy wolne.

Życzymy Wam radosnych, superowych świąt i udanego sylwestra!

© redakcja

Książki warte przeczytania



Książka „Otchłań” to kolejna część wspaniałej serii Roberta J. Szymida - „Metro 2033 UNIWERSUM”. Seria ta opowiada o tym jak żyją na świecie ludzie po wielkiej wojnie nuklearnej. Ludność podzielona jest na małe grupki enklawy, gdzie często brakuje podstawowych produktów, dlatego większość ucieka się do kanibalizmu.

W „Otchłani” głównym bohaterem jest nauczyciel, który mieszka we Wrocławiu i chce uchronić swojego niepełnosprawnego syna, dlatego decyduje się na niebezpieczną podróż do podziemi Fallusa, czyli ruin dawnego wieżowca Sky Tower. Czy mu się uda? Tego dowiedziecie się czytając „Otchłań”.

Cała seria „Metra” pełna jest niesamowitych wrażeń, grozy i przygód. Zachęcam wszystkich czytelników do sięgnięcia po tę serię.

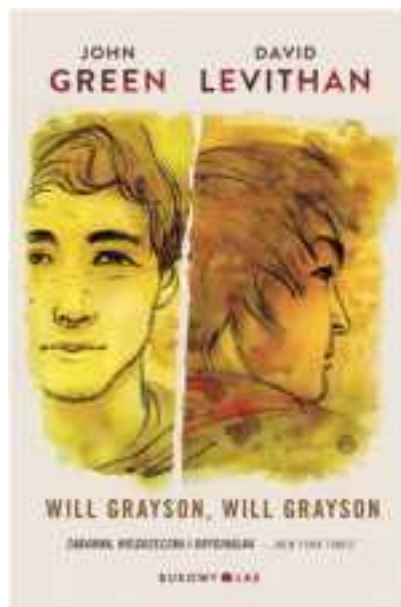
Ocena: 9/10

Złodziejka Książek to powieść autorstwa Markusa Zusaka, której akcja rozgrywa się w Niemczech podczas II. wojny światowej, a narratorem jest Śmierć. Główna bohaterka, dziesięcioletnia Liesel, w przeddzień wybuchu wojny przyjeżdża do miasteczka Molchig, w którym ma zamieszkać z rodziną zastępczą. Znajduje przyjaciół na swojej ulicy, idzie do szkoły, a także... Kradnie książki i zaprzyjaźnia się z żydem w piwnicy.

Powieść oddaje doskonale klimat tamtych czasów, pokazuje, że nawet Niemcom nie żyło się pięknie, a także, że wojna nie oszczędza nikogo.

Polecam każdemu, kto jest zainteresowany tym okresem, oraz nie ma nic przeciwko "ciężkiej" lekturze.

Ocena: 8/10



„Will Grayson, Will Grayson”

Moim osobistym ulubieńcem w twórczości Johna Greena była zawsze książka „Gwiazd naszych win”, ale muszę przyznać, że duet z Davidem Levithanem rozłożył ją na łopatki. Ta powieść, tak urocza, sympatyczna i zabawna wciągnęła mnie bez reszty i zdobyła moje serce.

Opowiada ona o dwóch chłopakach, którzy wiodą zwyczajne życie amerykańskich nastolatków. Nic nadzwyczajnego? Tylko, że obaj mają na imię Will Grayson, a pewnego dnia spotykają się i nic już nie jest takie samo.

Serdecznie polecam tą powieść każdemu czytelnikowi, niezależnie od preferencji. Jest po prostu świetna.

Ocena: 9,5/10



Oredakcja

Redakcja gazetki

Gimnazjum nr 1
im. Mikołaja Kopernika
Ogrodowa 48, 43-170 Łaziska Górne

telefon/fax: 32 2241066
email: gim1-laziska@oswiata.org.pl
strona: www.gim1-laziska.oswiata.org.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Julka Wawrzyniak
REDAKTORZY:
Patrycja Toman, Natalia Skrzypczyk
OPIEKUN REDAKCJI:
mgr Jolanta Matyja
POMOC TECHNICZNA:
mgr inż. Krzysztof Suchoń